Kim są Staroobrzędowcy?

Staroobrzędowcy, nazywani też starowiercami, to potomkowie rosyjskich uchodźców religijnych, którzy w XVII wieku uciekli z kraju przed prześladowaniami.
Wszystko zaczęło się, gdy patriarcha Nikon wprowadził reformy mające „poprawić" księgi i obrzędy cerkiewne. Zmiany wydawały się drobne — inna pisownia imienia Jezus, nowy sposób czynienia znaku krzyża, liczba prosfor używanych podczas liturgii, kierunek procesji czy forma chrztu.

Dla wielu wiernych nie były to jednak kosmetyczne poprawki, lecz próba zniszczenia tradycji, która — ich zdaniem — istniała od wieków. W atmosferze kryzysu społecznego, pańszczyzny, nastrojów apokaliptycznych i brutalnego wprowadzania reform (jak choćby niszczenie starych ikon), łatwo było uwierzyć, że Cerkiew znalazła się w rękach zła, a Nikon jest Antychrystem.

Sprzeciw wobec reform doprowadził do ostrego rozłamu i krwawych represji: tortur, wygnania, a nawet kary śmierci, którą w 1689 roku wprowadziła caryca Zofia. Nic więc dziwnego, że tysiące staroobrzędowców opuściło Rosję, szukając miejsca, gdzie mogliby żyć według swojej wiary.

Dlaczego zamieszkali w Polsce?

Pierwsze grupy starowierców pojawiły się na terenach Rzeczypospolitej już pod koniec XVII wieku. Wędrowali przez Kurlandię, Inflanty i Litwę, aż dotarli na Suwalszczyznę, Mazury i tereny augustowskie. Osiedlali się głównie na ziemiach trudno dostępnych — bagnistych, słabych rolniczo, które nie budziły sprzeciwu miejscowych.

Władze pruskie, gdy staroobrzędowcy dotarli również do Prus Wschodnich, dostrzegły w nich świetnych osadników. Chętnie oddawały im niezamieszkane tereny, licząc na ich pracowitość i umiejętność gospodarowania nawet w niesprzyjających warunkach.

W XIX wieku staroobrzędowcy założyli na terenach dzisiejszej Polski kilka wsi.
Dziś w Polsce żyje około 2 tysięcy staroobrzędowców. Ich świątynie, zwane molennami, znajdują się w Suwałkach, Wodziłkach, Gabowych Grądach i Wojnowie.

POLSKA PEŁNA KULTUR

robb MACIĄG ETNO WARSZTATY

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

ZREALIZOWANO W RAMACH STYPENDIUM MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

Język, strój i codzienne życie

Staroobrzędowcy żyli na styku wielu kultur, więc ich język stał sięniezwykłą mieszanką rosyjskiego, polskiego i niemieckiego, z licznymi zapożyczeniami z litewskiego.

Tradycyjny strój kobiet to długa, haftowana rosyjska rubacha oraz suknia przewiązana fartuchem; głowę zasłaniano chustką i czepkiem. Mężczyźni nosili długie haftowane koszule, przepasane skórzanym pasem, i szerokie spodnie.

W kwestiach religii staroobrzędowcy byli bardzo surowi. Dawniej nie pili kawy ani herbaty, nie palili tytoniu i nie jedli mięsa „nieczystych" zwierząt, takich jak konie czy zające. Alkohol uważali za grzeszny — dopuszczalna była jedynie odrobina domowego piwa lub owocowego wina.

W ich domach zawsze znajdował się ołtarzyk z ikonami, przed którym modlono się kilka razy dziennie. Nabożeństwa odbywały się w molennach, a wspólnotą kierował wybierany przez wiernych nastawnik.

Staroobrzędowcy dziś

Współczesne życie starowierców niewiele różni się od życia ich sąsiadów. Młodzież uczy się w Suwałkach, studiuje, pracuje w okolicznych miastach. Noszą zwykłe ubrania, korzystają z telefonów, a po kąpieli w bani piją gorącą herbatę — kiedyś uznawaną za grzech.

Zmieniło się także podejście do małżeństw mieszanych. Dawniej były zakazane i mogły oznaczać wykluczenie z gminy. Dziś zdarzają się częściej, choć nadal dba się o to, by dzieci z takich rodzin były wychowywane w tradycji staroobrzędowej.

Chociaż grupa jest mała i stoi przed wyzwaniami współczesności — jak odpływ młodych czy niższy poziom wykształcenia — staroobrzędowcy wciąż pielęgnują swoje modlitwy ikony i wyjątkowy rytm życia, który od wieków odróżnia ich na tle innych mieszkańców regionu.

POLSKA RÓŻNYCH KULTUR

ktomieszkawpolsce.pl/staroobrzedowcy

robb MACIĄG ETNO WARSZTATY

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

ZREALIZOWANO W RAMACH STYPENDIUM MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO